



Zaśmiecają, zatruwają nasze umysły, uszkadzają, uwrażliwiają nasze psychiki, wpędzają nas w nienormalność umysłową, w choroby psychiczne z tego skutkami i ich konsekwencjami,...!! I końca koszmaru nie widać!! Jak jedni wreszcie zdechną, to ich miejsce zajmują ich uczniowie/następcy, następni...!!

A spotyka mnie to całe moje życie - zawsze, wszędzie, codziennie wzbudzam takie zainteresowania ze strony starców, zboczeńców, osobników niedorozwiniętych, anormalnych umysłowo, upośledzonych, chorych psychicznie, obłąkanych, odrażających fizycznie, debili, psychopatów...!!

*A rentę codziennie przeznacza, jak miliony innych rencistów, na truciznę alkoholową, żywnościową...!! A część rencistów jeszcze na truciznę nikotynową, lekową... A następnie, również na nasz koszt, są leczeni, przebywają w sanatorium itp...

A ja nigdy się do niego nie odezwałem i na ile mogłem, to unikałem go). Grasuje w okolicy ul. Karłowicza w Koszalinie (może jeszcze gdzieś).

I dałem jednocześnie temu osobnikowi wybór:

- Mógł wziąć bądź nie to pismo.
- A skoro wziął, to mógł je przeczytać bądź nie i je zniszczyć. (Zdjęcie zrobiłem i pismo przekazałem poza terenem sklepu)

[05.2022 r.] (Cz. 2).

Uwaga na namolnego, przebrzydłego, niedorozwiniętego, anormalnego umysłowo, upośledzonego, chorego psychicznie, obłąkanego, paskudnego fizycznie, pasożyta na rencie: wzrokowego gwałciciela, dewianta, zboka, psychola, który od początku października 2021 r. przychodzi do miejsca mojej pracy 2-3 dziennie (niekiedy i 4 razy i w odstępie kilkunastu-kilkudziesięciu minut (czyli jest gdzieś w pobliżu...)), co zajmuje mu 40-60 minut + czas dojścia + pobyt w pobliżu (możliwe, że robi to też i innym ludziom. Więc godzinami, dniami, tygodniami, latami zajmuje się taką działalnością/tak spędza czas, przetrawia życie...) i odwraca zniechęca swój durny, popierdolony, odrażający łeb i wpatruje mi się palającymi, chorymi, anormalnymi, zboczonymi ślepiami w moje oczy/tak ze mną kopuluje/realizuje małą miłość...!!!

Ten pasożyt jest na rencie*, więc zajmuje się procederem na nasz koszt i ma na to czas (bo ktoś normalny, odpowiedzialny, mądry takie prawo wymyślił...

Więc tysiące psycholi żyje na koszt swoich ofiar, i mają czas na dręczenie ludzi...)!

- A jeśli przeczytał, to mógł wyciągnąć odpowiednie wnioski i zaprzestać swojego społecznego postępowania (i zając się czymś pożytecznym. Bądź interesować się osobami, którym to odpowiada).

Po krótkim czasie, tego samego dnia przyszła do kierowniczkę do biura w moim miejscu pracy jakaś młoda, niska, grubsza, o jasnych włosach kobieta i zrobiła mi o to pismo emocjonalną, wrzeszcząc (co słyszeli także klienci), awanturę, w tym nawyzywała od nienormalnych, chorych ludzi bez merytorycznego uzasadnienia... Oraz nakłamała m.in. że ją nawyzywałem od złodziejek (lże w żywe oczy jak najęta... Jest wyłącznie i b. emocjonalna...)...! Można przepytąć cały personel, klientów czy kiedykolwiek, kogokolwiek choćby jednym i nawet delikatnym słowem nawyzywałem!

Za moje złożone na piśmie uświadamiająco-odstraszańco-dosadne (by nim wstrząsnęły/dało to oczekiwany efekt uwzględniając jego stan, poziom umysłowy, psychiczny...)-obronne merytoryczne wyjaśnienia pod adresem jej szwagra, celem zniechęcania go do kontynuowania opisanego procederu, ma do mnie pretensje... Zagroziła, że pójdzie w tej sprawie na policję... Poda mnie do sądu...

A ja:

- tylko chciałem uzyskać pozytywny efekt – zakończyć interesowanie się mną przez tego namolnego, odrażającego osobnika, który ignoruje moje sygnały, że sobie jego zaśmiecania, zatruwania mojego umysłu, gwałcenia, uszkodzania, uwrażliwiania mojej psychiki absolutnie nie życzę!!!
- dałem temu osobnikowi wybór
- nikogo w miejscu pracy nie nachodziłem, w tym kierownictwa...
- nie wydzwaniałem do czyichkolwiek przełożonych...
- nie spowodowałem przez kogokolwiek utraty pracy...
- nie groziłem, nie zawiadomiłem policji...
- nie groziłem, nie podałem nikogo do sądu...

I niedługo potem, tego samego dnia, zostałem natychmiast zwolniony z pracy.... Okazuje się, że o tej prywatnej sprawie wiedzą już przełożeni z mojej podwykonawczej firmy, oraz z firmy, która zatrudnia „moją” firmę...

Stąd to 2-gie pismo w tej sprawie, której nie widać końca:

- to napastowana wbrew mej woli, co od początku unikaniem go, zasłanianiem swoje oczy przed jego namolnie wlepionymi pałającymi ślepiami, ofiara, która poniosła i ponosi szkody umysłowe, psychiczne, życiowe w efekcie jego działalności, tego opisanego osobnika, czyli ja, okazuje się być winna i poniosła surowe konsekwencje wyłącznie obrony w postaci utraty pracy (a wszystko drożeje... Jest ogromna konkurencja na rynku pracy, mieszkań do wynajęcia ze strony Ukraińców... Mam kredyty w banku, a koszty kredytów są coraz wyższe...).

- mam jeszcze wyładować w sądzie...

- alkoholik, rencista (którego utrzymywałem i będę utrzymywać z podatków), dalej pobiera rentę i przeznacza ją m.in. na alkohol, czuje się jeszcze bezkarniej i jeszcze lepiej bawi...

- a opisana kobieta, ma się okazywać osobą wrażliwą... Bo tak się przejmuję alkoholizmem szwagra... Tak się przejmuję jego zachowaniem, postępowaniem, działalnością... Tak uczy go bezkarności, demoralizuje, wypacza, rozbustwia... Taki daje przykład podobnym osobnikom, społeczeństwu...

Tyle ją obchodzi wpływ tego osobnika na mnie i innych ludzi... Mój i innych jego ofiar stan umysłowy, psychiczny, materialny, fizyczny...

Tak się przejmuję moim, abstynenta, osoby uczciwej, pracowitej, prospołecznej, pożytecznej; wartościowej i innych jego ofiar losem...

Nie wiem też, czy ta kobieta nie ma na swoim sumieniu i innych działań przeciwko ludziom...

W związku z powyższym ostrzegam przed tymi szkodliwymi, niebezpiecznymi osobnikami!! Proszę o padanie mi informacji: jak się nazywają, gdzie mieszkają opisani w tym piśmie osobnicy, oraz miejsce pracy tej kobiety. Trzeba przed nimi ostrzec ich sąsiadów, oraz osoby z miejsca pracy tej kobiety. Oraz proszę nasyłać na tych osobników im podobnych, by zajmowali się tym samym co oni, z takimi samymi skutkami i ich konsekwencjami...